№ 157. Kraków 12 Lipca — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 11 lipca.

Zbyteczną prawie rzeczą mówić dzisiaj że zawieszenie broni zawarte między J. C. Ap. Mością a Cesarzem Francuzów, jest faktem cechującym wyłącznie położenie chwilowe ogólnéj polityki europejskiéj.

Zawieszenie broni podpisane zostało w Villafranca na d. 8 b. m. ze strony ces. austryackiéj przez feldzeugmeistra barona Hessa, z francuskiéj przez majora-jenerała marszałka Vaillant. O Sardynii niema dotąd mowy ani w depeszy Cesarza Napoleona, ani w żadnéj urzędowéj i nieurzędowéj depeszy o tym wypadku donoszącéj.

Ugodę w Villafranca nazywa *Monitor* zawieszeniem broni (*suspension d'armes*), stósownie do depeszy Cesarza Francuzów. Lubo warunki onego nieznane są jeszcze dokładnie, to wszelako co jest już wiadomem jakoto: przeciąg aż do 15 sierpnia r. b. i przywrócenie żeglugi handlowéj pod jakąkolwiek flagą na morzu Adryatyckiém pozwala uważać to zawieszenie broni za rozejm (*armistice*). Użycie wyrażenia „zawieszenie broni“ a nie „rozejm“ tłumaczy w części nota *Monitora*, w któréj dziennik urzędowy podając tę wiadomość, oświadcza, iż lubo „zawieszenie broni otwiera wrota do układów pokojowych, byłoby przedwczesném uważać wojnę za skończoną.“ Rozejm według definicyi przyjętéj, poprzedza pokój. Skoro jednak zawieszenie broni w Villafranca otwiera wrota do pokoju, można je dopóki się nie skończy, uważać za rozejm. Gdyby w ciągu owych pięciu tygodni nie zgodzono się na pokój, wtedy dopieroby się okazało, że było tylko zawieszenie broni.

Tak też sądząc z dzienników, przyjętą została ta niespodzianka największa może z rzędu tylu niespodzianek jakich doświadczyła Europa od ostatnich lat dwunastu. Zawieszenie broni nie jest tu tyle niespodziewaném ile inicyatywa wzięta przez Cesarza Francuzów. Ilekroć w wojnie kampania przechodzi w nową strategiczną fazę, tyle razy spodziewać się można zawieszenia broni. Przejście rzeki Mincio i czworobok fortec nową epokę w kampanii włoskiéj zapowiadał. Lecz naprożno byłoby podobno chcieć odgadnąć przyczyny, które spowodowały Cesarza Francuzów do tak ważnego kroku. Myśl swoją lubi on i umie trzymać w tajemnicy — rozliczne już tego dał dowody. Można więc tylko czynić domysły, i nie brak też na takowych.

Na domysłach przeto jedynie opierają się wszelkie ocenienia stanowisk mocarstw niewojujących. Czy miały one udział i jaki w owém żądaniu zawieszenia broni? Czy Cesarz Napoleon uczynił krok ten sam z siebie, czy w skutek pośrednictwa innych mocarstw? Czy zawieszenie broni prowadzi do układów pokojowych między dwoma Cesarzami tylko, lub czy też pokój ma być dopiero osiągnięty przez kongres? lub nakoniec, czy po zawarciu pokoju przez strony wojujące ma dopiero nastąpić kongres, bo i to być może.

Słowem, mnóstwo przedstawia się kombinacyj, w których jedyną pewną skazówką na dzisiaj jest depesza Cesarza Francuzów, oznajmiająca, że „Jego Cesarsko Król. Apostolska Mość i ja zgodziliśmy się na zawieszenie broni“, i odpowiednia jéj depesza donosząca: że dzisiaj nastąpić ma spotkanie się obu monarchów w Villafranca. W obec tego wypadku żadne wnioski nie mają miejsca.

Korespondencya Czasu.

Lwów 6 lipca.

(z) Gdy przypadające na miesiąc czerwiec b. r. drugie ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa gospodarskiego zostało aż do przyszłego roku odłożone, nieobojętną zapewne dla publiczności będzie rzeczą dowiedzieć się cośkolwiek o czynnościach komitetu Towarzystwa gosp. wprzód nim kiedyś o nich usłyszy ze sprawozdania złożonego na ogólném zgromadzeniu. Staraniem przeto mojém będzie donosić od czasu do czasu o tém, o ile będę mógł sam zaczerpnąć w tym względzie pewnych wiadomości. Jednym z najważniejszych przedmiotów, które weszły pod rozbiór ostatniego ogólnego zgromadzenia w lutym i marcu b. r. była niezaprzeczenie rzecz dotycząca utworzenia we Lwowie banku, zwanego tu powszechnie bankiem rolniczym, ztąd, iż celem jego ma być udzielenie kredytu głównie na potrzeby rolnictwa i na hipotekę płodów rolniczych. Kwestyę tę poruszył prezes Towarzystwa gosp. książę Leon Sapieha jeszcze w czerwcu r. 1858 w czasie ówczesnego ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa, i na jego wniosek zawezwaną została tutejsza Izba handlowa, do wyrobienia spólnie z komisyą przez Towarzystwo gosp. mianowaną projektu, w celu podania takowego wys. c. k. Rządowi do potwierdzenia. W skutek tego wezwania prezes i sekretarz Izby handlowéj zasiedli w komissyi rzeczonéj, i projekt spólnie wyrobiony został a odjeżdżający właśnie do Wiednia książę prezes Towarzystwa wziął go z sobą dla przedstawienia panu ministrowi finansów. Troskliwe o los tak użytecznego dla kraju projektu ogólne tegoroczne zgromadzenie członków Towarzystwa gosp. na wniosek p. Ludwika Skrzyńskiego poleciło w lutym b. r. komitetowi utworzyć komisyę, któraby projekt banku rolniczego powtórnie rozpoznała, a zarazem czynności księcia prezesa w Wiedniu jak najusilniéj, w sposób jaki za stósowny uzna popierała. W skutek téj uchwały zgromadzenia złożoną została komisya z pp. Ludwika Skrzyńskiego, Kazimierza Krasickiego, Gnoińskiego, Laskowskiego, Dubsa, Kraińskiego i Kornela Krzeczunowicza. Komisya odbyła od dnia 18 marca do 22go czerwca b. r. dwanaście posiedzeń. Narady jéj dążyły głównie do tego, iżby w utworzyć się mającym banku przedewszystkiém interesa rolnicze kraju uwzględnione były. Na ostatniém posiedzeniu komisyi, z powodu, iż dla osobistych przeszkód nie wszyscy członkowie obecnymi być mogli, i kilku z nich ze Lwowa wyjechało na czas dłuższy, dalsze posiedzenie odroczywszy, członkowie komisyi w komplecie zebrać się mają.

Pan Niesiołowski profesor chemii, fizyki i fizyologii roślinnéj przy szkole rolniczéj w Dublanach jest od kilku tygodni chory, i musiał na dłuższy czas zaprzestać wykładu nauk w szkole. Miejsce jego zastępuje obecnie p. Płachetko, będący profesorem botaniki przy gimnazym wyższém we Lwowie. P. Płachetko dojeżdża ztąd do Dublan tak długo póki się nie rozpoczną wakacye w tutejszych szkołach tj. do dnia 10go lipca. Poźniéj zaś zamieszka stale w Dublanach przez ciąg wakacyj, aż do października tj. do ukończenia kursu tegorocznego w szkole dublańskiéj. Jako pomocnik i zastępca w razie potrzeby, został mu dodany p. Julian Tetmajer, celujący uczeń i korepetytor szkoły. Dochody na utrzymanie szkoły Dublańskiéj spodziewane na rok następny zostały obliczone na 6000 zł. m. kon.

Poznań 8 lipca.

Wymarsz korpusu poznańskiego zapowiedziany i rozporządzony na pierwsze dni tego miesiąca z takiém już przygotowaniem, że na różnych drogach ku Szląskowi po wsiach i miasteczkach kwaterunki rozpisano, wstrzymanym nagle został. Twierdzą wszelako niektórzy, że w końcu tego miesiąca wymarsz ten nastąpi przecież niezawodnie, zwłaszcza, że wstrzymanie to niezwolniło bynajmniéj ostatecznego kompletowania i porządkowania powołanéj pod broń siły zbrojnéj. Z drugiéj wszelako strony, wielka część publiczności przewiduje bardzo bliski pokój, a przytaczane przez nich powody mają to za sobą, że się na rzeczywistych podstawach opierają.

Mianowanie hr. Schwerina ministrem spraw wewnętrznych, dobre w ogóle tu sprawiło wrażenie; bo lubo nie łudząc się bynajmniéj, ani uwodząc sympatyami dla stronnictwa, z którego wychodzi, prawość jego charakteru, w parze z sprężystością dają nam otuchę, że zarząd jego będzie się odznaczał sprawiedliwością i bezstronnością, że legalność znajdzie w nim zawsze obrońcę a wpływy osobiste nie będą miały do niego przystępu.

Doniesienie umieszczone pod rubryką wiadomości prowincyonalnych w *Posener Zeituug*, że dawno istniejące towarzystwo kredytowe, w obecnym terminie, nie będzie losować listów zastawnych, wywołało pewną obawę i w naszéj publiczności, i w dalszéj giełdowéj, że to prawdopodobnie nastąpiło, w skutku wielkich zaległości, w racie ś. Jana, zkąd w części idzie fundusz na losowanie. Tymczasem tak nie jest, rata ś. Jana, lepiéj niż się spodziewano wpłynęła, zaległość bowiem, pomimo tylu klęsk, i tak trudnych stosunków kredytowo-finansowych, o bardzo mało większą od zwykłych się okazała; nielosowanie zaś nastąpiło z téj przyczyny, że kapitaliści wypowiedzieli około 200,000 talarów Towarzystwu, a w takich razach regulaminem przewidzianych, i które już kilkakrotnie się powtarzały, ponieważ na téj drodze następuje wykup znacznéj sumy, losowanie się nie odbywa.

Wyścigi konne jak wam donosiłem, na ten rok przez dyrekcyę odwołanemi zostały, wieść jednak twierdzi, że kilku nieuhamowanych miłośników téj kosztownéj zabawki, a będącéj zawsze lichem naśladownictwem obyczaju angielskiego, odbyło gonitwy między sobą, na zwykłym placu, w dniu wyznaczonym, z dawniéj zameldowanemi końmi, i że takowi drogą prawa nagród od dyrekcyi żądać mają. Wytrwałość ta na innéj polu pożyteczniejszém krajowi, byłaby zaprawdę wielką zaletą.

W Toruniu miała się odbyć temi czasy misya pod dyrekcyą OO. Jezuitów; skutkiem tego rozpoczęła się walka tamecznych wpływów, za i przeciw misyi, tak, że kilkakrotnie przeciwne sobie zapadały rozporządzenia władz rozmaitych hierarchij; ostatecznie zaś w chwili, gdy misya dozwolona rozpocząć się miała, ministeryum nie zakazało jéj wprawdzie, ale do nieograniczonego czasu zawiesiło jéj odbycie.

Paryż 7 lipca.

Kompanie robocze posłane na teatr wojny, nietylko zreperowały drogi piemoncko-lombardzkie, lecz je dokończyły i złączyły z sobą nad Ticinem. Była to robota trudna, którą inżynierowie drogi lyońskiéj wykonali prędzéj niż się spodziewano. Dwóch inżynierów zostało za to dekorowanych. Po skończonéj drodze posyłaną jest artylerya oblężnicza, złożona z dział gwintowanych. Z tymi działami udał się kapitan artyleryi, który dowodził poligonem Vinceńskim, a który w pierwszych już dniach wojny powiedział mi, że roboty jego zaczną się dopiéro w lipcu. Słowa kapitana literalnie się sprawdziły. Udał się także na teatr wojny jenerał dowódzca szkoły politechnicznéj, przywołany przez Cesarza. Cesarz kazał każde miejsce gdzie się znajdował, łączyć drutem telegraficznym z Paryżem. Dziś może znosić się telegrafem ze wszystkiemi swymi ambasadorami, gdziekolwiek bądź się znajdują. Za korespondentem *Monitora*, pojechał do obozu Baron de Bazancourt, historyk wojny krymskiéj. Przybył do Paryża Godard po lepsze balony, lecz już do obozu odjechał. Dotąd nie wiele przysłużył się on armii francuzkiéj. Dzienniki zbiły twierdzenie *Timesa*, że oficerowie austryaccy nie są tutaj dość dobrze traktowani. Sprostowanie było słuszne. Oficerowie są tak dobrze traktowani, że zaczynają zwiedzać Paryż. Mylném jest, aby listy które piszą do familii miały przechodzić przez ręce władzy wojskowéj. Uwaga Paryża jest dziś zwróconą głównie ku Wenecyi. Wojsko francuskie wylądowało w Lossin-Piccolo. Będzie to nowy port Kamysz, jak mówią *Débaty*. P. Tołstoj, członek ambasady rosyjskiéj w Paryżu, jest od kilku dni w Londynie. Ma on w tych dniach powrócić.

Dzienniki liberalne w Anglii przyjęły dobrze okólnik hr. Walewskiego, a dzienniki torysowskie albo źle, albo z ostrożnością. Królowa, która była dawniéj whigowską, robi się, z przyczyny męża i małżeństwa córki, torysowską. Opinia dworu jest wszędzie ważną, nawet w Anglii, ale Anglia pragnie utrzymania pokoju. Zapowiedziana w Izbie lordów interpelacya lorda Stratforta, poparta przez lorda Lyndhurst, chociaż narobiła hałasu, jest za ścisłą neutralnością. Mowy tych lordów i obawy napadu Anglii, okryły Anglią wstydem. Wyznaje to *Daily News* i *M. Star*. Jutro wytoczą się rozprawy nad interpelacyą. W domu paryskiego korespondenta *M. Posta* panuje przekonanie, że nieprzyjęcie ministerstwa przez Cobdena, nie osłabi nowego gabinetu, i że ten sławny agitator postanowił głosować za gabinetem. Słabość nowego gabinetu ma pochodzić z innnych przyczyn: z usposobienia dworu, a głównie z wyborów zrobionych pod torysami. Cobden ma mieć przekonanie, że czas na gabinet radykalny przybliża się. Trudno uwierzyć i trudno także, aby radykalizm angielski mógł wzmocnić partyę dworu, jak to niektórzy utrzymują, szuka on bowiem ideału nie w centralnéj Francyi, lecz w Stanach Zjednoczonych. Radykalizm angielski może tylko wzmocnić partyą dworu przez obawę jaką rzuci między liberalistów wszelkiego koloru.

P. Leon Plée napisał broszurę pod tytułem: „à la nation allemande.“ Podnosi on zasługi Francyi oddane Niemcom od Karola W. aż do Napoleona Igo.

Univers, *Union*, *Gazette de France* i *Ami de la Rèligion* domagają się objaśnień znaczenia misyi wojskowéj jenerała d'Azeglio do Romanii. Objaśnienie mogą dać same wypadki i postępowanie czysto-wojskowe jenerała. Stan Włoch jest taki, że nikt nie jest w stanie dać dziś kategorycznych objaśnień. W Neapolu baron Brenier pozwala prowadzić interesa ambasadorowi angielskiemu, a sam zajęty jest spokojeniem miejscowych umysłów. Czeka on pana Pietri. Mylném jest, aby powstały rozruchy w Neapolu i Messynie.

Listy ze Stambułu donoszą, że obecność W. K. Konstantego na Wschodzie zrobiła wielkie wrażenie.

Onegdaj odbył się w kościele ś. Tomasza z Akwinu pogrzeb jenerała de Cotte, zmarłego w obozie w skutek anewryzmu. Na pogrzebie znajdowała się część redakcyi *Univera*, z Ludwikiem Veuillot na czele.

Przepowiadają znowu o rozjemstwie i końcu wojny. Mamy nadzwyczajne upały. Paryż się wypróżnia, nawet giełda. Kto może jedzie na wieś lub nad morze. Niemieckie brzegi Renu chciałyby zbić dawne wiadomości o złém przyjmowaniu francuskich gości i ściągnąć do siebie Francuzów, ale zdaje się, że już jest za późno. Niemcy, których jest w Paryżu ze 100,000, żyją tutaj jak najspokojniéj i niedoznają żadnéj niepr[illegible]ości.

Ksiądz Freppel, profesor wy[illegible]wy kościelnéj w Sorbonie, ogłosił dzieło pod tytułem: „Les pères apostoliques et leur epoque.“ Jest to dzieło poważne i dobrze napisane.

Londyn 6 lipca.

L. W poprzednim liście nadmieniłem o niektórych kwestyach, na które dopiero późniéj mogła tylko zapaść decyzya. Kwestye te potrzebują teraz kilka słów objaśnienia. Naprzód p. Gladstone, jak można było się spodziewać, obrany został powtórnie na reprezentanta uniwersytetu Oxfordzkiego znaczną większością głosów, a zatem posada ministerstwa skarbu jest stale obsadzona. Pan Cobden, który zamianowany był na prezesa wydziału handlowego, odmówił za powrotem z Ameryki przyjęcia tego urzędu przez co bardzo zawiódł oczekiwanie radykalnéj partyi. Powody odmówienia dotąd nie są wiadome, ale Cobden przyrzekł z nich się przed swymi wyborcami wytłumaczyć. W takowych okolicznościach p. Milner Gibson zamianowany został na prezesa w wydziale handlu, a opróżnioną po nim posadę obejmuje p. Villiers. Z tem wszystkiem to cofanie się radykalistów od przyjęcia urzędów, kiedy im są ofiarowane, na złe się tłumaczy, jakoby oni tylko do stawania w opozycyi byli zdatni, a nie do czynnego piastowania urzędów i próżne są ich narzekania na arystokracyą, że ona ich od urzędowań wyłącza. W dzisiejszym przynajmniej razie ją o to winić niepowinni. Było to oddawna wadą radykalistów, że niezdołali się nigdy sformować w jeden hufiec, gdyż domniemani ich przywódzcy pospolicie działali jedynie według osobistego widzimi się jako jednostki. Nic się im też samym zdziałać nie udało i przed ściśnionemi szeregami whigów lub torysów zawsze musieli ustępować. Nie lepiéj w tem postąpił Cobden nie przyjmując urzędu od whigów, jak Roebuck, który się przeciw whigom a za rządem torysów oświadczył. Ta niejedność osobistych widoków przywódzców granicząca prawie z niesfornością, pozbawiając radykalistów siły i powagi, sprawia niemożność utworzenia z nich jednolitej partyi, opartéj na niewzruszonéj stałéj podstawie i mogącéj w razie potrzeby stawić się śmiało swym przeciwnikom. Cokolwiek przeto Cobden przywiedzie na usprawiedliwienie siebie, nie przekona on nikogo, że odrzuceniem urzędu nie zadał ciężkiego ciosu sprawie radykalistów zwłaszcza, że nastręczała się mu zręczna sposobność do przeprowadzenia wielu z ulubionych ich projektów co swą radą i działaniem wspólnie z rządem może nie trudno byłoby mu uskutecznić— a on z téj sposobności nie umiał korzystać. To co jako członek rządu zbiorowem wpływem mógłby łatwo dokonać, tego nie dokona choćby przy najlepszych chęciach, będąc tylko jednostką parlamentową.

Onegdaj pan Edwin James zapytał w Izbie niższéj: czy będzie na tegoroczném sesyi wprowadzony projekt reformy? lord Palmerston odpowiedział, że nie będzie z powodu tak późnéj pory, dodając przy tem, że przyszłoroczny parlament może wcześniéj, to jest przed Nowym rokiem będzie zwołany.

Sądząc z rozporządzeń jakie czynią się u dworu, królowa podobno zaniecha tego roku swéj podróży do Szkocyi do swego ulubionego Balmora-

lu, gdzie zawsze przez letnią porę aż pod jesień lubiła przemieszkiwać. Jest to pora upałów i szkolnych wakacyj.

Uniwersytet londyński przy uroczystości jaka zwykle odbywa się przy zakończeniu kursów, miał do podziękowania tutejszym izraelitom za dar 1000 fst. przeznaczonych na stypendya dla dwóch odznaczających się uczniów, po 15 fst. dla każdego corocznie bez względu na różnicę ich religijnego wyznania. Powodem do zrobienia tego funduszu była wdzięczność żydów za przypuszczenie ich do parlamentu dnia 23 lipca 1858 r. a szczególnie uczyniono to w intencyi, aby rocznicę dnia tego, w którym zasada cywilnéj i religijnéj wolności odniosła taki tryumf, przechowywano na zawsze w pamięci.

Dla miłośników poezyi ciekawością będzie wiedzieć o nowem tłumaczeniu poesyi Osyana, z oryginałów odkrytych w celtyckim języku. Przekład ich i nowe wydanie przygotowuje John Forbes pastor protestancki na wyspie Skye. Zebrane one z rękopismów dawnych na pargaminie przechowanych w archiwach rodziny Clanranald, a z charakterów swoich mających podobieństwo do wielu takich samych zabytków należących do ósmego stulecia. Tekst tych pism ma zbliżać się bardzo do tekstu manuskryptu irlandzkiego z piątego stulecia, a dochowanego w klasztorze St. Gall w Szwajcaryi. Pan Forbes robi swój przekład poezyi Osyana wierniejszy z oryginałem, dołącza on nadto słownik mniéj znanych słów celtyckich, oraz historyczne przypisy na objaśnienie zwyczajów i dziejów ówczesnych, a mianowicie epoki opanowania Brytanii przez Anglo-Sasów.

Wczoraj toczyła się w Izbie wyższéj rozprawa wszczęta przez lorda Lyndhurst, o potrzebie wmocnienia floty i siły zbrojnéj angielskiéj, w któréj rozprawie lord Redcliffe brał także udział, ale przeciw któréj hr. Granville protestował jako nie potrzebnéj, a tylko irytującéj. Macie ją w *Timesie,* prostą jest gadaniną nieprowadzącą do niczego.

Na dodatek dopisuję tu jeszcze, że będąc dziś w Oxfordzie na tak zwanéj „Commemoration" uniwersytetu, byłem świadkiem uroczystości udzielania honorowych stopni doktoratu znakomitym mężom. W ich liczbie byli dwaj mężowie stanu pan Inglis i sir John Lawrence sławny rządzca Penżabu, wojskowi indyjscy: jenerał Wilson zdobywca Delhi i pułkownik Greathead i dwaj uczeni: profesor matematyki Boole Irlandczyk i Panizzi bibliotekarz Brytańskiego muzeum rodem Włoch. Przy téj sposobności słyszałem oracyą łacińską czytaną przez jednego z tamecznych profesorów, jako też popisy uczniów wierszów łacińskich i angielskich do nagrody. Wiersze angielskie były elegią: Uwolnienie Luknowa przez Haveloka. Cześć w nich godnie oddana była męztwu i pamięci poległych. Deklamował je autor z pamięci i z wielkiém wrażeniem na słuchaczy. Rzęsiste też towarzyszyły im oklaski. Widok był to świetny, a gdyby nie zbytnia wrzawa i wszystko można było słyszeć, byłby wzniosły.

Londyn 6 lipca.

SS. Według *Timesa,* ale z dodaną uwagą że za dokładność podania nie odpowiada, pruska propozycya układów zawiera następujące warunki: 1. Utworzenie niepodległego państwa, z Lombardyi na zachód od Mincio, któreby to państwo zostawało pod łączną opieką wielkich mocarstw, 2. Wenecya i prowincye na wschód od Mincio pozostaną przy Austryi; 3. przejrzenie traktatów zawartych między Austryą i państwami półwyspu włoskiego; 4. Odstąpienie przez Sardynią wszelkich przyłączeń uzyskanych za przyzwoleniem Francyi podczas obecnéj wojny.

Niedobre tu wrażenie doniesienie to zrobiło bo przy gorącem życzeniu Anglików aby układy położyły tamę wojnie i rozszerzeniu się tejże, warunki te nie zdają się być takiego rodzaju, aby przez strony interesowane przyjętemi być mogły. Więcéj jest więc dziś obawy że do wojny z Prusami przyjdzie jak nadziei, że dyplomacya temu zapobiegnie. Korespondenci z Francyi ciągle utrzymują że sam Cesarz Napoleon ma sobie życzyć zakończenia wojny, ale rozmaite przygotowania we Francyi i we Włoszech mogłyby wcale przeciwne obudzić mniemanie. Armia francuska nad Renem liczyć ma teraz 220,000 ludzi, 12,000 jazdy i 400 dział. Prócz tego, nowa dywizya piechoty, która pozostała dotąd w Lyonie, otrzymała właśnie rozkaz udania się do Włoch.

Wczoraj w Izbie parów bardzo wojowniczo rozprawiano. Lordowie Lyndhurst i Stratford de Redcliffe przemówili za potrzebą podwojenia starań około zabezpieczenia kraju od napadu i przygotowania się na wszelkie następstwa mogące wyniknąć z obecnej wojny. Lord Granville odpowiedział iż niema najmniejszego podobieństwa aby przypuścić myśl najazdu na kraj, jednak usiłowaniem rządu jest wzmacniać obrony kraju. Dodał jednak, że wątpi aby niepokojące takie uwagi wniesione w Izbie mogły zrobić dobre wrażenie w kraju.

Wybór reprezentanta w Norwich da zdaje się powód do gorszących dochodzeń w parlamencie. Niemniéj jak cztery odrębne petycye zaniesione są do Izby protestujące przeciw oborowi i proszące o dochodzenie nadużyć, których się przytem dopuszczono. Trzy petycye wychodzą od konserwatystów, a jedna od liberalistów. Wybrany tak sztucznie reprezentant lord Bury nie jest zdaje się pewnym swego miejsca. Rada miejska udała się do p. Bright i jemu powierzyła tę sprawę, która jeżeli nie będzie, używając angielskiego wyrazu, *hushed up,* zapewne do ciekawych odkryć doprowadzi. Jeden z kandydatów pobitych, który jest przedmiotem skarg petycionistów, oświadczył już że się w to wdawać niemyśli. Norwich znane jest z swoich bezprawiów wyborczych.

Wojsko zgromadzone w Curragh w Irlandyi wynosi teraz 11,000 ludzi, i w tym miesiącu ma być doprowadzone do 20,000. Siła ta składa się prawie z saméj linii bo tylko dwa pułki zaledwo 1200 ludzi liczące do milicyi należą. Po garnizonach bardzo jest mało wojska liniowego i wszędzie milicya objęła służbę. Wojsko zaś regularne skoncentrowane jest tak jak Curragh, Aldershott, Shorcliffe itp.

Przy ujściu Medway w Sheernes znajduje się teraz 12 okrętów wojennych nowo uzbrojonych, 15 bliskich ukończenia a 7 w reparacyi. Całkowita liczba dział na tych statkach wynosi 1115, a siła końska razem 10,250. Sheernes jest jednym z mniejszych portów wojskowych. Inne cztery porty budownicze niemniéj czynne, zwłaszcza Woolwich gdzie zwykła liczba robotników podwojoną została.

Król Belgijski wyjeżdża 8go t. m.; książe Oporto, dziś Londyn opuścił, a królowa udaje się w sobotę na parę dni pobytu do obozu pod Aldershott.

Wiedeń 10 lipca. Wiadomość o zawieszeniu broni zaskoczyła tak niespodziewanie tutejsze dzienniki, że niezostawiła im nawet chwili do zmiany powolnéj w zapatrywaniu się i sądzeniu ludzi i rzeczy. Dla tego napotkać w nich można nieusprawiedliwione przeskoki logiczne, i nagłe spoważnienie wyrażeń i wyrazów. Rzadko z nich jednak który śledzi za politycznemi pobudkami tego ważnego faktu, po większéj bowiem części wyprowadzają go ze stanu i położenia wojennego. Jedna giełda pojęła całą doniosłość tego kroku i już go eskomtowała, to jest od razu wyciągnęła z niego wszelkie możebne korzyści, i obróciła na swój zysk pierwszą chwilę zapału i nadziei utrwalenia pokoju. Spekulanci zrealizowali ogromne zyski, nieczekając, czy zawieszenie broni skończy się pokojem, czy tylko jest przerwą działań wojennych. Wśród tego podnoszenia się akcyj i papierów publicznych, zachodziły niekiedy zwątpienia, lecz umiano rozegnać śpiesznie te chmury, i akcye szły daléj w górę z tym większym pośpiechem.

— Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* pisze: „Ogłoszone przez JCW. Arcyks. Albrechta jako dowódcę 3éj armii prawo doraźne w całym obrębie juryzdykcyjnym téj armii, na zbrodnię uwodzenia przysięgłych wojskowych do złamania przysięgi, obwieszczone właśnie po dziennikach rządowych we właściwych krajach koronnych, zostało po części mylnie zrozumiane.

„Spowodowani przeto iesteśmy, dla uchylenia nieporozumień zwrócić na to uwagę, że pomieniona zbrodnia, chociażby popełniona przez osoby cywilne, już na mocy przepisów powszechnego prawa karnego z d. 27 maja 1852 r. podpada (§ 222) oddzielnym postanowieniom wojskowym i juryzdykcyi wojskowéj; a przeto zaprowadzenie postępowania doraźnego w tym przypadku nie wymaga nowego rozporządzenia, lecz znajduje się uzasadnione w prawie istniejącem.

„Rozciągnienie prawa doraźnego na osoby cywilne, które się dopuściły pomienionej zbrodni, nie polega bynajmniéj na nieufności do mieszkańców w ogóle i w całości, gdyż lojalność ich i wzniosły patryotyczny zapał zasługuje na najwyższe uznanie; środek ten jest raczej aktem wyłącznie obrony państwa przeciw smutnemu ale wielokrotnie udowodnionemu faktowi, iż emissaryusze państw zostających w wojnie z Austryą, tudzież partya rewolucyjna z niemi związana, usilnie starają się o to aby wiarę naszych dzielnych wojsk włoskiéj i węgierskiej narodowości zachwiać wszystkiemi sztukami zwodniczemi.

„Surowość prawa wymierzoną jest przeto przeciw owym emisaryuszom i ich niegodziwemu knowaniu."

— Czytamy w *Mil. Ztg*: Dotychczasowi komendanci fmp. książę Edward Liechtenstein i hr. Clam Gallas uwolnieni zostali od dowództwa swoich korpusów przy objawieniu im najwyższego zadowolenia i mają sobie przeznaczone inne komendy korpusów.

— O powodach jakie skłoniły Cesarza Napoleona do napisania listu do J. C. K. Apost. Mości względem zawieszenia broni, który miał przywieść do Werony jen. adjutant Fleury, pisze *Presse* wiedeńska:

„W ostatnich czasach wielokrotnie nadmieniano, że Prusy przesłały projekt pośredniczący do Londynu i Petersburga z oświadczeniem, że w razie nie przystania na takowy, Prusy same będą działać. Program pruski miał być bardzo ogółowy i w takiéj formie, że można było niejedną poprawkę zrobić. Słychać, że program ten dwie fazy pośrednictwa przedstawia. Pierwsza tyczy się ustanowienia podstawy do układów, która na tem zależy, aby od Cesarza Napoleona uzyskać przyrzeczenie, iż dotychczasowe we Włoszech naruszenie traktatów i granic, utworzenie rządów tymczasowych i dyktatury króla Wiktora Emanuela, uważane będą jedynie jako kroki wojenne, nie dające praw ani znoszące takowe. Na téj podstawie, która znalazła podobno potwierdzenie w Petersburgu, kongres europejski rozpocząłby narady swoje, a na kongresie tym przyszłaby druga faza pośrednictwa pruskiego. Tyczy się ona zmiany istniejących stósunków prawnych, o ile tego wymaga interes porządku i pokoju europejskiego, a pośrednictwo wyjść ma z téj zasady, że stósunki Włoch północnych i Lombardyi są tego rodzaju, iż wymagają ustąpienia praw w imię pokoju, tudzież reorganizacyi, któraby wszystkim państwom europejskim dawała rękojmię spokojnego bytu.

„Podróż króla Belgów i przedłużony pobyt jego w Londynie schodził się właśnie z udzieleniem programu pruskiego w Londynie, i zdaje się, że między gabinetami berlińskim, londyńskim i petersburgskim przyszło do umowy zawarowanéj. Król Leopold dał następnie księciu Chimay, lubionemu w Tuilleryach, misyę poufną do Cesarza Napoleona, i w rzeczy saméj wysłannik ten był przed kilku dniami w głównéj kwaterze francuskiéj.

„Być może, że w związku z tem posłannictwem znajduje się pismo Cesarza Aleksandra, które hr. Szuwałow przed kilku dniami przywiózł do głównéj kwatery francuskiéj—a temu wspólnemu naciskowi możnaby przypisywać, że Napoleon III skłaniając się do życzenia powszechnie objawionego, a prawdopodobnie pewny będąc, iż nie uczyni daremnego kroku, wniósł w pomienionym liście zawieszenie broni. Można zaprawdę przypuścić, że i w obozie austryackim podobne wpływy działały i że ofiarowane pośrednictwo znalazło tam przychylne przyjęcie. Tak więc przyszło do skutku zawieszenie broni, w ciągu którego dyplomacya usiłować będzie znaleść podstawy do układów.

„Wszystko zawisło od obustronnych koncesyj, gdyż jeżeli Austrya upierać się będzie przy prawach swoich traktatami zastrzeżonych, a Cesarz Napoleon przy wykonaniu swojego programu genueńskiego, natedy można być pewnym, że zawieszenie broni zamiast być wstępem do pokoju, będzie tylko mniéj więcéj długą pauzą, dającą obu stronom czas dla przygotowania sił do nowych krwawych wysileń."

Królestwo Polskie.

Wiadomo, że przez śmierć hr. radcy tajnego Kutuzowa-Goleniszczewa, który był towarzyszem ministra sekretarza stanu dla spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu, i który wyręczając ministra radzcę tajnego Józefa Tymowskiego, sprawami ministerstwa często kierował—opróżniona została ta ważna posada. Otóż teraz ogłoszony został rozkaz cesarski, mocą którego towarzyszem ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego mianowany został rzeczywisty radca stanu Waleryan Płatonów, który dotąd zarządzał kancelaryą przyboczną Namiestnika cesarskiego w Królestwie.

— Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiém ogłasza konkurs do dwóch nagród pieniężnych po 300 rsr. każda, za rozwiązanie dwóch następujących zadań: Zadanie 1sze. „Jaki stosunek produkcyi zwierzęcéj do zbożowéj jest dla kraju naszego najwłaściwszym, tak pod względem bezpośrednich korzyści w dochodach, jak i pośrednich w ulepszeniu gospodarstw." Zadanie 2gie. „Ułożyć tabelę podręczną ze stósownemi objaśnieniami, wyprowadzonemi z teoryi, jak niemniéj z praktyki krajowéj, któraby oznaczyła: ile w danym czasie (na godziny licząc), daje się wykonać roboty ręcznéj i pociągowéj w zakresie wiejskiego gospodarstwa, a mianowicie robót właściwie rolniczych, oraz robót pomocniczych i fabrycznych." Bliższe oznaczenie treści rozpraw i warunków konkursu znajdą interesowani w *Rocznikach Towarzystwa Rolniczego.* Ostateczny termin do nadesłania rozpraw jest dzień 1szy grudnia 1860 r.

— Komitet wystawy rolniczéj w Łowiczu, odwołując się na dawniejsze obwieszczenie, ogłosił już, iż konkurs żniwiarek odbędzie się na polach Marymontskich pod Warszawą w dniu 15tym i 16tym lipca; właściciele żniwiarek mają w tym względzie swoje deklaracye złożyć przed 13tym lipca.

Włochy.

Zawieszenie broni zawarte 8 t. m., trwać ma do 15 sierpnia. Przez ten czas przeto nie będzie żadnych działań wojennych, a toczyć się mają układy o pokój. Warunki zawieszenia broni nie są jeszcze znane; nieznane są nawet dokładnie okoliczności i układy w skutku których to armisticium 8 t. m. podpisane zostało, oraz sposób w jaki się te układy toczyły. Dotąd są tylko domniemania z paru zdarzeń i wyrazów wyciągnięte; lecz zapewne niedługo rzecz się ta wyjaśni. *Ost-D.-P.* taką podaje okoliczność poprzedzającą układ o zawieszenie broni.

„Dnia 6 lipca około południa przybył do głównéj kwatery w Weronie poufny adjutant monarchy francuskiego, jenerał Fleury i żądał posłuchania u JCMości. Posłuchanie to trwało dwie godziny, a jak tylko jenerał francuski odjechał, rozeszła się wieść po obozach o zawieszeniu broni."

Daléj dziennik ten dodaje następującą uwagę: „*Monitor* mówiąc o armisticium, użył ściślejszego wyrażenia „zawieszenie broni" (suspension d'armes). Czy stało się to przypadkowo, czy należy w tém szukać głębszego znaczenia? Na tę samą rzecz jest także drugie rozleglejsze wyrażenie „armisticium" (armistice). Wyrażenie „suspension d'armes" zdaje się nam lokalizować zawieszenie broni, to jest ograniczać je tylko do obu armij stojących naprzeciwko siebie pod bronią, a przez to ograniczenie, wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich nie odnosiłoby się już do działań którym nie możemy stawić wzajemności, a przeto, że francuska flota czynić będzie daléj wyprawy i Wenecya pozostanie w stanie blokady. Depesza z Werony idzie jednak daléj; mówi ona wprost i w ogóle o zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich."

Mniemamy, iż te wątpliwości *O.-D.-P.* i wyszukiwanie różnic między zawieszeniem broni a armisticium są tylko słów igraszką, gdyż zdrowy rozsądek wskazuje, iż zawieszenie broni na głównym teatrze między walczącymi z sobą armiami, musi się także odnosić do wszelkich działań na bokach i tyłach tegoż głównego pola walki.

Przed przybyciem jeszcze francuskiego jenerał-adjutanta Fleurego do głównéj kwatery w Weronie, zaszła okoliczność o któréj czytamy w *Wiener Ztg.* następujące urzędowe doniesienie z Werony z 4 lipca:

„W d. 2 t. m. ces. król. kapitan Urban (syn fmpor. tegoż nazwiska) wysłany został do głównéj kwatery francuskiéj w Valeggio, z listem pierwszego jenerał-adjutanta JCMości fmpor. hr. Grünne do marszałka Vaillant, ażeby otrzymać wydanie ciała pułkownika ks. Windischgrätza, poległego w bitwie pod Solferino. Urban był bardzo grzecznie przyjęty i prośbie przedstawionéj przez hr. Grünne z najwyższego rozkazu, natychmiast i ochotnie uczyniono zadość, a nawet oddawca tegoż pisma otrzymał od Ludwika Napoleona osobiste zlecenie, ażeby podziękował Cesarzowi austryackiemu za szlachetne postępowanie z jeńcami francuskimi."

— Położenie rzeczy na teatrze wojny w chwili zawarcia zawieszenia broni staraliśmy się przedstawić choć w ogólnym zarysie w ostatnim sprawozdaniu przeglądowém. Chcemy dzisiaj ten zarys wypełnić w kilku miejscach doniesieniami z dzienników wiedeńskich, lecz wprzód aby przypomnieć czytelnikom to położenie, streścimy je w następujących słowach: Armia sprzymierzona obległszy lewém skrzydłem Peschierę, prawém zablokowawszy z jednéj stony Mantuę, posuwała się środkiem i głównemi siłami przeciw Weronie, gdzie na ostatniéj linii obronnéj we Włoszech, na linii Adygi stały wojska ces. austryackie oparte prawém skrzydłem o Weronę, lewém o Legnano; przednia straż armii sprzymierzonéj dotarła 2go t. m. do Sommacampaga (jak mówi *Ost-D.-Post*) gdy równocześnie dalekie boczne oddziały piemoncko-francuskie ruszywszy z nad jeziora Garda z Valteliny, zagroziły przecięciem związków między Weroną a Tyrolem i całą monarchią, a flota z wojskiem lądowém działając z tyłu, groziła uderzeniem na Wenecyę i wybrzeża Adryatyku. Do tak w ogólnym zarysie naszkicowanego położenia rzeczy, dodajemy tu następujące doniesienia z dzienników wiedeńskich.

Ost-D.-Post z 9go t. m. podawszy wiadomość o zawieszeniu broni, pisze co następuje o stanie ówczas rzeczy:

„Ostatnie wiadomości z Werony potwierdzają bezpośrednio, iż Peschiera jest całkowicie oblężoną, a związki między załogą téj twierdzy a oszańcowanemi obozami pod Weroną są przerwane. Również załoga Mantui jest sama swoim siłom pozostawiona; chociaż bowiem korpus francuski dający baczność na tę twierdzę, pozostawiłby jej jeszcze wolne komunikacye z Weroną, to forpoczty francuskie, jak to okazuje się z doniesień z Werony, stały już 2go t. m. w Sommacampagna i kolej żelazna między Weroną a Mantuą była poniżéj Sommacampagna w rękach nieprzyjacielskich. Główna kwatera francuska nie jest jeszcze w Villafranca, jak to donosiły dzienniki belgijskie, lecz w Valeggio; w Villafranca stał tylko 2go t. m. korpus Niela. Przed Mantuą i Peschierą brzmiały działa 2go t. m. Oblężenie Peschiery powierzone jest 4éj dywizyi wojsk piemonckich i jednéj brygadzie Francuskiéj. Robotami oblężniczemi kieruje jenerał Froissard. Francuzi zbudowali pod Ponti o 200 metrów od zewnętrznych szańców Peschiery bateryę na wzgórzu. Piemontczycy zajęli drugie wzgórze nazwane La-Croce, które leży nieco odległéj. Co się tyczy łodzi kanonierskich na jeziorze Garda, łodzie te dopiéro są spuszczane. O zagadkowych działaniach Garibaldego i Cialdiniego nie ma bliższych wiadomości. (Jeżeli prawdziwém jest powyższe doniesienie, że oblężenie Peschiery powierzone jest z wojsk piemonckich dywizyi 4téj, to właśnie ta dywizya 4ta, jest dywizyą Cialdiniego. P. R. Cz.). Zapewne te działania odsłonią się dopiéro w chwili przygotowań do nowéj bitwy. Przy oddziale 5000 strzelców alpejskich, którzy z nad górnéj Addy z pod Tirano posunęli się do Bormio, nie było Garibaldego. Oddział ten postępując naprzód, ma na celu przeszkodzić posunięciu się wojsk austryackich stojących w Stilfserjoch. (Z późniejszych doniesień zawartych w dziennikach wiedeńskich, wiemy, iż korpus który posunąwszy się z Tirano, wyparł z Bormio przeważnemi siłami szczupły oddział wojsk cesarsko-austryackich i dotarł 5go t. m. aż do granicy tyrolskiéj, zajmując po lombardzkiéj stronie wąwozy Stilfserjoch, składał się z 10,000 tak Francuzów jak Piemontczyków. P. R. Cz.).

Tenżesam dziennik w numerze z 10 t. m. dodaje następujące doniesienie:

„Wedłu listów z Werony, Francuzi istotnie usiłowali przeprawić się przez jezioro Garda na płaskich statkach, wypływając z Salo. Rzeczywiście w dniu 29 i 30 z. m. komunikacya na kolei żelaznéj między Weroną a Tyrolem była przerwaną i zniesiono część mostu pod koleją żelazną na górnéj Adydze czyli Etsch, tak iż wojska przybywające z Tyrolu do Werony, musiały iść piechotą ku bramie San Giorgio. Lecz wkrótce potem most naprawiono i związki przywrócono, tak, iż zdaje się, że Francuzi przeprawiając się nie osięgli zamierzonego celu albo byli odparci.

„Peschiera pozostanie naturalnie oblężoną podczas trwania zawieszenia broni. Oblegający będą korzystać z tego czasu dla sprowadzenia na miej-

sce parków obleżniczych; również park oblężniczy przeznaczony do ewentualnego oblężenia Werony nie nadszedł jeszcze. Do francuzkiéj głównéj kwatery przyprowadzono z Tulonu na model zbudowaną żelazną łódź kanonierską nowego systemu; przywóz innych łodzi kanonierskich, mających działać na jeziorze Garda, opóźnił się z powodu, iż koleje żelazne lombardzkie były bardzo zajęte przewozem materyałów wojennych i żywności dla wojska. Również oczekują w obozie francuzkim przybycia posilków mających wypełnić wielkie straty poniesione w bitwie nad Mincio. W tym celu przyłączono już do armii korpus ks. Napoleona oraz 10,000 żołnierzy toskańskich. Również jest w drodze z Lyonu do Włoch dywizya Hugues. W zakładach do lania dział pracują nad odlaniem wielkich moździerzy żelaznych, które pod Sebastopolem z tak wielką korzyścią użyto. Z szczególnym pośpiechem pracują nad organizacyą armii obserwacyjnéj przeciwko Niemcom. Słowem, chociaż kroki nieprzyjacielskie zostały zawieszone, uzbrojenia i przygotowania do dalszych wypadków wojennych prowadzone są tak jakby po zawieszeniu broni miał nastąpić albo pokój, albo też nowa walka odnowionemi siłami, może walka europejskich rozmiarów.“

— Według ostatniego doniesienia urzędowego z Werony z 9go tego miesiąca podanego w *Korespondencyi Austryackiéj*, ogół strat poniesionych przez armię ces. austryacką w bitwie nad Mincio 24 czerwca, wynosi: w poległych: 91 oficerów, 2261 żołnierzy; ranionych: 4 jenerałów, 485 oficerów, 10,160 żołnierzy; w zaginionych: 59 oficerów, 9229 żołnierzy. (Ogółem poległych, ranionych i zaginionych 22,289). Dodaje jednak *Korespondencya Austryacka*, iż od téj sumy odciągnąć trzeba tych żołnierzy z 9go korpusu, którzy od dnia bitwy powrócili w szeregi a o których liczbie nie ma jeszcze donienienia.

Militär Ztg donosi, iż wojska 1go i 2go korpusów które bardzo ucierpiały w bojach, stanęły załogą w twierdzach nad Mincio i Adygą i oddane zostały pod bezpośrednie rozkazy dowódzców twierdz; zaś fmpor. hr. Clam-Gallas i fmpor. ks. Edward Lichtenstein, po oświadczniu im najwyższego zadowolenia, uwolnieni zostali od dowództwa tych korpusów i i mają otrzymać inne dowództwa.

Gazeta Wiedeń. pisze, iż w raport o bitwie pod Solferino przeznaczony dla dzienników wiedeńskich, wcisnęła się znaczna omyłka drukarska: zamiast: „dywizya jazdy Menzdorfa złożona z trzech brygad,“ powinno być: „złożona z trzech pułków“.

— Jeden z dzienników belgijskich podaje wiadomość o nowéj nocie hr. Cavoura z d. 1 lipca wydanéj do pełnomocników sardyńskich za granicą, któréj treść jest mniéj więcéj taka:

„Król prowadzi wojnę za niepodległość narodową, a nie w chęci zdobyczy i dla ambicyi; dla tego opierał się wszelkim żądaniom stawianym mu z Romanii z naleganiem i po wielokrotnie, aby objął dyktaturę, albowiem spodziewał się ciągle, że rząd papieski dobrowolnie zaspokoi życzenia ludu. Zamiast tego rząd ten chwycił się przeciwnéj drogi używając siły i wysłał wojsko swoje szwajcarskie do Perugii. Ażeby inne miasta, które wzięły udział w wojnie o niepodległość, uchronić od podobnego losu, jaki spotkał Perugię, król postanowił wziąść pod swoją opiekę Bononię i inne miasta Romanii, nie przesądzając atoli przyszłego ich stanowiska. W téj chwili wojna narodowa jest piewszą myślą i najwyższym interesem każdego patryoty.“

Ruchy powstańców w państwie papieskiem wszędzie już przytłumione lubo bez rozlewu krwi jak w Perugia. Jenerał papieski Kalbermatten dowódca legii szwajcarskiej objąwszy w Ankonie komendę po jenerale Allegrini, ogłosił stan oblężenia, zniósł rozporządzenia rządu rewolucyjnego, przywrócił urzędników; nakazał złożyć broń posiadaną przez mieszkańców. W mniejszych miastach legacyj jako też w Umbryi przywrócona władza papieska. Rada municypalna w Ferrarze postanowiła po wyjściu wojsk austryackich znieść jak najspieszniej fortyfikacye cytadelli, ażeby tym sposobem odjąć miastu wszelką cechę forteczną i niedopuścić by się w niem na przyszłość wojska sadowiły. Tak dalece spiesznie wzięto się do dzieła, że sprowadzono nawet robotników z innych miast.

— *Pays* zamieszcza następujące półurzędowe oświadczenie o wypadkach w Perugia.

„Z wielką oględnością powtórzyliśmy opis wypadków w Perugia. Jesteśmy dziś w możności udzielić o tém prawdziwe doniesienia. Rząd rzymski poczytał za rzecz potrzebną wysłać do Perugii pułk szwajcarski, aby miasto to, które władzy papiezkiéj nieuznało, przywiódł napowrót do posłuszeństwa. Za przybyciem tego pułku przed miasto, zbrojne bandy oparły się jego wchodowi, i zaczęły strzelać; Szwajcarowie (pułki papieskie) odpowiedzieli wystrzałami i wywiązał się bój, który trwał trzy godziny, po którego skończeniu wojsko mogło było zająć miasto. Obie strony poniosły straty. Szwajcarowie na których z domów przy bramie miejskiéj strzelano, mieli 40 zabitych i rannych. Spokojność publiczna przywróconą natychmiast została, a doniesienia dotąd otrzymane wcale nie potwierdzają tego co pisano, jakoby wojsko dopuszczało się po zwycięztwie nadużyć; w każdym zaś razie nieprawdą jest, iżby miasto zrabowano. Dodajemy jeszcze, że w podobnych okolicznościach mogłoby się zdarzyć, że żołnierze dopuścili się czynów na ubolewanie zasługujących; wszelako byłoby bardzo niesłusznie czynić rząd za to odpowiedzialnym. Wojska papieskie skoncentrowane są na granicy marchii rzymskiéj; kolumna ruchoma pod rozkazami jenerała Kalbermatten, która się połączyła z wojskami papiezkiemi, które opuściły miasto zbuntowane, przywróciła porządek w Urbino, Pesaro, Fano i w okolicach bliskich legacyj, a to bez użycia broni. Ankona również poddała się władzy papiezkiéj bez bitwy. Spokojność jest przeto przywrócona w środkowych i południowych krajach papiezkich.“

Księstwa Naddunajskie.

Indép. belge zamieszcza list, którym pułkownik Couza wzywa do powrotu deputacyę wysłaną do Stambułu dla otrzymania dla niego stósownie do konwencyi z 19 sierpnia, od W. Porty inwestytury na Księcia połączonych Księstw Multan i Wołoszczyzny. Dokument ten brzmi:

„Byliście wysłani do Stambułu z kolegami waszymi dla otrzymania od Sułtana inwestytury, odnoszącéj się do podwójnego wyboru mojéj osoby przez zgromadzenia w Multanach i Wołoszczyznie. Mieliście przy téj sposobności wręczyć W. Porcie adres obu zgromadzeń, jak również listy moje własnoręczne do JC. Mości i do J. W. Wielkiego Wezyra. Wszelkie formalności przepisane konwencyą z 19 sierpnia zostały tym sposobem z waszéj strony dopełnione, i mogliśmy się spodziewać, że nim termin jednomiesięczny postanowiony art. 12 téj konwencyi upłynie, inwestytura nadaną zostanie. Ubiegło jednak więcéj niż 4 miesiące, a żadnéj nieotrzymaliście odpowiedzi, i nic mianowicie przewidywać nie daje kresu waszego oczekiwania.

„Izby boleśnie zostały dotknięte opóźnieniem zatwierdzenia wotum, jakie jednomyślnie wydały, kraj zdziwił się długiem trwaniem waszéj nieobecności, i mnie samemu było przykro, że listy moje pozostały bez odpowiedzi. Ponieważ wielka większość mocarstw gwarantujących uznała na konferencyach paryskich prawomocność podwójnego mego wyboru, musiałem pełen ufności w ich postanowienia i słuszność W. Porty powstrzymywać niecierpliwość zgromadzeń i kraju i oczekiwać o ile można skutku waszych zabiegów. Trudna kryzys, jaką przebywamy w chwili radykalnéj przemiany naszych instytucyj, pierwszą dla Rumunii potrzebą czyniła porządek i spokój. Niechciałem przeto aby jakiebądź przedwczesne wydarzenie, któreby mogło chociaż niesłusznie, źle być tłómaczonem, przerwało nasze prace na drodze reform. To wam tłómaczy, dla czego przedłużyłem waszą misyę po za termin zakreślony konwencyą.

„Lecz chwila nadeszła w któréj wymaga, aby wszystkie jego dzieci przyczyniły się do wspólnego dzieła jego reorganizacyi. Daliście w niejednéj okoliczności zbyt wiele dowodów waszego patryotyzmu i zdolności, abym chciał i mógł dłużéj pozbawiać się pomocy waszego światła. Zresztą dość liczne grono składające obydwie deputacye wymaga kosztów, które się w końcu stają uciążliwemi dla naszego skarbu i któreby wywołały nieochybnie uwagi ze strony Izb.

„Zechcecie przeto Panowie uważać chwilę, w któréj list ten odbierzecie, jako zakończenie waszéj misyi. Zanim jednak opuścicie Stambuł, zechcecie wyrazić pp. ambasadorom mocarstw gwarantujących całą mą wdzięczność za uprzejme was przyjęcie i popieranie. Monarchowie, których tak godnie reprezentują, tyle już uczynili dla Rumunii, że naprzód pewny byłem przyjęcia, jakiegoście doznali. Lecz niemniéj zobowiązała mnie ich usilność z jaką popierali was i udzielali wam rad, jak mi o tem donosiliście. Polecam wam zatem szczególnie, abyście w obec nich stali się tłumaczami uczuć wszystkich Rumunów i prosili ich iżby raczyli dwory swe zapewnić o naszéj wdzięczności.

„Nieomieszkacie również podziękować tak w mojem jak w waszem imieniu, i w sposób wyłączny J. W. Wielkiemu Wezyrowi i ministrom W Porty, za przyjęcie, jakie goście od tych wysokich dygnitarzy doznali.

„Wrócicie wtedy do kraju z przekonaniem iż godnie łożyliście usiłowania, aby osiągnąć skutek waszéj misyi. Będziemy sobie mogli powiedzieć, że z naszéj strony nic nie zaniedbaliśmy, aby konwencya z d. 19go sierpnia wykonaną została. Wtedy zajmując się czynnie zaprowadzeniem ulepszeń w naszych instytucyach, nic nam niepozostanie jak oczekiwać od niestrudzonéj życzliwości wielkich mocarstw, załatwienia, o jakie staraliście się.

„Przyjmijcie panowie wyraz mych przychylnych uczuć. „(podp.) *Aleksander Jan.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 lipca. Z końcem roku szkolnego zgłosiło się w tutejszém gimnazyum ś. Anny 43 kandydatów *do egzaminu dojrzałości* (maturitatis). W ciągu egzaminu pisemnego odstąpiło 2; z pozostałych 41 przystąpiło do popisu ustnego z początkiem wakacyj (od 2go do 8go lipca włącznie) 35; na po wakacyach zostało 6. Z wspomnianych 35 zdało 10 egzamen celująco; 25 otrzymało świadectwo upoważniające do przejścia na uniwersytet. Umieszczamy tu nazwiska w porządku alfabetycznym, wymieniając na czele celujących; zdali zatém celująco: Adam Bełcikowski, Ludwik Fihauser, Jan Lipka, Leon Loria, Mieczysław Marassé, Karol Menger, Ludwik Moszyński, Franciszek Niemczewski, Abraham Reifer, Bolesław Serkowski. – Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Hipolit Armatys, Józef Brunstein, Mieczysław Brzeski, Gustaw Dębicki, Ludwik Dzianott, Józef Fechter, Jan Hajdukiewicz, Juliusz Jopek, Arnold Kleinberger, Juliusz Nowakiewicz, Stanisław Nowiński, Władysław Polityński, Jan Radoń, Henryk Rasp, Józef Rożański, Walenty Rzaski, Józef Schabenbeck, Jan Schneider, Karol Schön, Marek Schönberg, Maurycy Siegler, Jonatan Silberfeld, Juliusz Stroński, Zygmunt Zoll, Kazimierz Żelechowski. Wszyscy więc kandydaci którzy przystąpili, zdali egzamen pomyślnie.

— Wczoraj zakończyło się strzelanie do kurka na tutejszéj strzelnicy Towarzystwa strzeleckiego. Ostatni szczątek kurka padł pod strzałem p. Józefa Bartla, którego obwołano królem kurkowym przy huku moździerzy i odprowadzono do domu przy odgłosie muzyki, otoczonego wielkimi dygnitarzami Towarzystwa.

— Od parę dni przywożą tu rannych wojskowych z Włoch i umieszczają po lazaretach na ten cel przygotowanych.

— Po dzień 8 lipca znajdowało się w kąpielach w Szczawnicy gości 184 partyj, składających się z 306 osób.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 11go lipca. Według urzędowych wiadomości z Werony, na życzenie wyrażone przez Cesarza Napoleona, nastąpi dzisiaj 11go lipca o 9téj godzinie rano w Villafranca zjazd tegoż z Jego C. K. Ap. Mością.

Z Werony pod d. 10 t. m. donoszą: W d. 6 t. m. wojska ces. król z brygady Huyn były zaatakowane w południe i w wieczór w wąwozach Stilfserjoch przy Spodalunga. Dnia 8go t. m. rano nieprzyjaciel wzmocniony pięcioma batalionami z Bormio nadeszłemi, mimo mającego nastąpić zawieszenia broni, odnowił atak, który jednak wieczorem na wszystkich punktach odpartym został. Strata nasza jest małoznaczną. W boju było z naszéj strony trzy bataliony i siedm kompanij strzelców krajowych, kilka rakietnic i granatników górskich. (Wiadomo, że Stilfserjoch, jest to najwyższy punkt wąwozów któremi przechodzi przez Alpy wielka droga z Valteliny do Tyrolu, i leży na saméj granicy Tyrolu P. R. Cz.)

Paryż 9 lipca. *Monitor* donosi, zawieszenie broni zostało 8 t. m. w Villafranca podpisane przez marszałka Vaillant z jednéj strony, fzm. Hessa z drugiéj strony. Zawieszenie broni kończy się z dniem 15 sierpuia. Według jego warunków, okręty handlowe bez różnicy flagi krążyć mogą swobodnie po morzu Adryatyckiém w czasie trwania armisticium.

Tryest 9 lipca. Wyspę Cherso zajęli Francuzi tymczasowo. Dzisiaj zajmują tylko wyspę Lożyn. Żołnierze marynarki którzy wysiedli na tę wyspę, stoją w budynkach publicznych i w szkołach. 200 wołów wysadzono na brzeg i na pastwisko wpędzono. Flota francuska złożona z 57 statków opuściła dzisiaj przystań pod Lożynem. Jeden okręt liniowy zbliżył się do brzegów pod Vereda a gdy zaczęto strzelać do niego z bateryj nadbrzeżnych, oddalił się jak się zdaje uszkodzony. (Vereda leży na brzegu Istryi blisko portu Pola. P. R. Cz.)

Zara 8 lipca wieczór. Ces. król. parowiec „Curtatone“, na którego pokładzie był porucznik okrętu liniowego bar. Moll jako parlamentarz, przybył dziś rano do Lussin piccolo gdzie zastał wiceadmirała Desfossés. Admirał ten odebrał był właśnie wprzód wiadomość z Wenecyi, iż toczą się układy o zawieszenie broni. Statek „Raoul“ został oddany i jutro będzie z portu wyprowadzony. — Flota francuska która właśnie wypłynęła z portu Lożyn mały (Lussin piccolo) i ma jutro stanąć przed Wenecyą, składa się z 5 okrętów liniowych parowo-śrubowych, 2 fregat, 2 korwet i z 9 parowców kołowych i 3 wielkich okrętów przewozowych mających wojsko na pokładzie. Z okrętów sardyńskich znajduje się przy téj flocie jedna fregata, jeden parowiec kołowy, jeden statek kanonierski. W porcie Lożyn pozostaje jeden okręt liniowy, jedna fregata i kilka statków kanonierskich. Flota ma na swoim pokładzie wojska do wylądowania przeznaczone. Fregata „Impetueuse“ pozostaje w Lożynie jeszcze dwa dni dla naprawy.

Londyn 9 lipca. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj, na zapytanie Walpola, odpowiedział lord Russell, że rząd nie został jeszcze urzędownie uwiadomiony o zawieszeniu broni. Tenże minister odpowiedział na zapytanie Fitzgeralda, że Anglia w nocie do rządu pruskiego, któréj udzielenie parlamentowi byłoby niestósowne, przedstawiła, że wszelka okoliczność mogąca posłużyć do rozszerzenia wojny, byłaby bardzo smutną. Anglia nie zapatruje się na obecną wojnę podobnie jak Francya i Rosya, a przeto przedewszystkiem zalecała neutralność. Rząd doniósł Rosyi o pogłoskach jakie obiegały pod względem możebnego jéj udziału; odpowiedź Rosyi była w tym duchu, że niema na myśli rozszerzać wojny i gotową jest przystąpić do każdego kroku pośredniczącego. D'Israeli nadmienił, że dawanie formalnych rad Prusom nie zgadza się z zasadą neutralności. Wood spodziewa się i mniema, że Prusy nie wmieszają się. Na zapytanie Cochrana odpowiedział lord Russell, że okólna depesza hr. Cavoura z d. 14 czerwca mówi, iż powiększenie posiadłości Sardynii zawisło od pomyślności oręża i następnego traktatu pokoju.

W Izbie wyższéj lord Strattford cofnął zapowiedzianą przez siebie mocyę (o sprawie włoskiéj) skutkiem zawieszenia broni i wyraził nadzieję, że Anglia w przyszłych układach pokojowych starać się będzie wpływem swym zapobiedz nieuszanowaniu traktatu wiedeńskiego. Lord Normanby wątpi, aby zawieszenie broni sprowadziło za sobą pokój. Lord Brougham uważa wszelkie rozprawy w téj chwili nad tym przedmiotem za szkodliwe; lord Granville oświadczył, że za wpływem Anglii układy najlepiéj rozwiążą sprawę włoską pokojem.

Londyn 9 lipca. Dzisiejsze *Times* i *Morning Post* mówią, że Cesarz Napoleon zaproponował zawieszenie broni, aby, jeźli można, utorować drogę do pokoju.

Frankfurt n. M. 9 lipca. Dzisiejsza *Postzeitung* donosi w depeszy z Werony z dnia wczorajszego, że zawieszenie broni zawartem zostało na kilkakrotne naleganie Francyi a za przyznaniem wszystkich warunków przez Austryę postawionych.

Sztokolm 8 lipca. Dziś rano o godz. 8éj król Oskar zakończył życie. (Król Oskar był synem Karola XIV czyli Jana Bernadotte marszałka Francyi i księcia Pontecorvo; urodził się dnia 4 lipca 1799, wstąpił na tron 8 marca 1844. Dzisiejszy król obejmuje tron pod imieniem Karola XV. Urodził się on 3 maja 1826, a od dwóch lat blisko sprawował rządy państwa jako rejent w zastępstwie chorego ojca. Król Karol ma za żonę Ludwikę księżniczkę Oranii.)

Nagle wśród pełnego biegu działań wojennych zawarte zawieszenie broni, podpisane na pięć tygodni w dniu 8 t. m. w Villafranca przez fzm. bar. Hessa i marszalka Vaillant, a skończyć się mające 15go sierpnia, następnie zjazd obu monarchów, J. C. K. Ap. Mość i Cesarza Francuzów w dniu dzisiejrzym (11 t. m.) w Villafranca: oto dwa ważne wypadki, które zapewne wielki wpływ wywrą na dalsze koleje wojny lub tok układów pokojowych, a przy tych zdarzeniach tracą ważność wszystkie inne dzisiaj nadeszłe wiadomości.

Ogólne położenie rzeczy na teatrze wojny w chwili zawarcia zawieszenia broni, staraliśmy się przedstawić w krótkości w ostatniém sprawozdaniu przeglądowém, a dzisiaj wypełniliśmy ten zarys w kilku punktach wyżéj pod oddziałem „Włochy“, paru doniesieniami z teatru wojny. Przytaczamy tam również kilka okoliczności poprzedzających zawieszenie broni.

Lecz właśnie w chwili gdy 8 t. m. podpisywano w Villafranca zawieszenie broni, toczyła się walka na dalekim, północnym końcu linii bojowéj, w oddali od głównego teatru wojny, na granicy Tyrolu i Lombardyi, w wąwozach Stilfserjochu, w miejscu w którém wielka droga prowadząca z Valteliny do Tyrolu w dolinę górnéj Adygi przebywa graniczny łańcuch gór przesmykiem 8000 przeszło stóp nad powierzchnią morza wzniesionėm. Bój ten zwiedziony między szczytami Alp o zajęcie bardzo ważnego przejścia przez góry, rozpoczął się jednak przed zawieszeniem broni, bo 8go t. m. rano. O jego toku wiemy tylko tyle, o ile mówi powyższa depesza z Werony.

Równocześnie gdy korpus piemoncko-francuzki ruszywszy z Valteliny toczył bój 8 t. m. w wąwozach Stilsferjochu, skądby zagrażał jednéj z dwóch wielkich dróg łączących Weronę z innemi prowincyami Austryi; w tymsamym dniu flota francuzka, wypłynąwszy z portu Lożyn, kierowała się, jak mówi powyższa depesza z Zary, ku Wenecyi i wybrzeżom weneckim, wzdłuż których idzie droga łącząca Weronę i armią ces. austryacką stojącą ponad Adygą z resztę monarchii. Co ta flota przedsięwzięła, gdzie się zatrzymała, dotąd nie wiadomo.

Do *Korespondencyi Austryackiéj* donoszą z Werony pod d. 9 t. m. co następuje: „Proklamacyą wydaną przez zastępcę jenerał-gubernatora ogłoszonym został ścisły stan oblężenia, rozciągnięty na lombardzko-weneckie prowincye.

Do tegosamego pisma donoszą z Bregenz pod d. 8 t. m., iż 6 t. m. przybyła statkiem parowym z Zurych do Bregenz część załogi austryackiéj, która dawniéj z Laveno schroniła się była do Szwajcaryi. Ludność Bregenz przyjęła ją z wielką radością.

Niektóre dzienniki francuskie otrzymały wraz z depeszą o zawieszeniu broni, następujące udzielone sobie wyrazy:

„Byłoby przedwczesném przywiązywać zbyt wielką wagę do téj wiadomości, idzie tylko dotąd o wypadek wojenny, a nie o układ dyplomatyczny.“

Wiadomości z Carogrodu przez Marsylię sięgają do 30go z. m. Dywan po naradzie orzekł, iż podróż Sułtana do Egiptu nakazują potrzeby państwa. Sułtan ma się tam udać zaraz po ukończeniu świąt bajramu. Czynią wielkie przygotowania do téj podróży. W powrocie ma sułtan odwiedzić wyspę Kretę; jednak wzburzenie panujące ciągle na téj wyspie znagliło do posłania tam posiłków.

W Księstwach Naddunajskich panuje wielki zapał z powodu zwycięstw Francuzów i Piemontczyków we Włoszech. Porta lęka się oświadczenia Rumunów za zupełną unią. Nota Porty tycząca się inwestytury księcia Couzy pomnożyła jeszcze trudności w téj sprawie; francuskie poselstwo nie chciało jéj nawet wziąść ad referendum. Książę Łabanow ma być z pewnością mianowany posłem rosyjskim w Stambule. (W dziennikach rosyjskich czytamy już nominacyę księcia Łabanowa-Rostowskiego na posła rosyjskiego w Stambule, oraz że radcą poselstwa mianowany został Nowików. P. R. Cz.)

Depesza telegraficzna.

Werona 11 lipca. J. C. K. Ap. Mość zaproszony będąc przez Cesarza Napoleona na zjazd obu Monarchów, udał się dzisiaj przed południem do Villafranca w towarzystwie fzm. bar. Hessa, fmp. hr. Grüne, bar. Kellnera, bar. Schlittera, Raminga i wielu oficerów sztabu.

Antoni Muczkowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 11 lipca	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	385	365
Ruble obrączkowe agio.	10	6
Talary pruskie za 150 złr, now,	83	78
Srebro nowe. . . . złr.	125	115
Półimperyały rosyjskie . . . "	10 20	9 70
Napoleondory 20-fr. . . . "	10 10	6 60
Dukaty holenderskie ważne. . . . "	5 70	5 30
" austryackie . . . "	5 75	5 35
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . "	90 —	85 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . "	74 —	69 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . "	78 —	74 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99 —	97 —

Wiedeń 11 lipca (telegraf.)	złł.	c.
Augsburg 100 złreń.	108	50
Hamburg 100 Marków	103	50
Londyn 10 ₤.	122	—
Paryż 100 franków	54	65
Dukat.	5	69
5% Metaliki.	70	50
4½% "	56	25
4% "	—	—
3% "	—	—
Losy z r. 1834.	295	—
" " 1839.	106	50
" " 1854.	106	75
Pożyczka narodowa	77	80
Obligacye indemn. galic.	68	—
Akcye Bankowe	900	—
" kolei północnéj	1827	—
" kredytu ruchomego	218	—
" kolei francusko-austryackiéj	266	75

Lwów 7 lipca.		
Dukat holenderski.	6 55	6 46
" austryacki	6 59	6 52
Półimperyał rosyjski.	11 58	11 38
Rubel rosyjski	2 24	2 19
Talar pruski	2 19	2 14
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	88 58	87 42
Oblig. indemn. bez kupon.	65 22	64 42
Pożyczka narodowa bez kupon.	70 69	69 50

Warszawa 8 lipca.		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 76½
Obligi skarbowe . . . "	89 91	—
kupon	—	1 8⅝
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77	—
kupon	—	2⅔

Wrocław 9 lipca		
Banknoty austryackie w mon. konw.	78¾	—
" " w mon. nowéj.	75⅛	—
Polskie bilety bankowe	85⅞	—
" listy zastawne,	—	82¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
" " 3½%	—	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 9 do 11 lipca.

HOTEL POLLERA. Pietrowski Piotr dyr. maszyn z Szczawnicy. Forler Markus kup. z Londynu. Bocheński Aloizy wł. dóbr z Rzeszowa. Kozłowski Wład. ob., Rozwadowski Włodzimierz właś. dóbr, Hertz Jan ck. radca z Wiednia. Domaszewski Antoni ob., Terguss Konstanty właś. dóbr, Guntner Hermann fabr. z Rosyi. Kozary Józef ob. z Berlina. Wolski Kajetan ob. ze Spytkowic. Karpff Rachmil komisant z Brodów. Trzcińska Józefa ob. z Poręby. Alfred hr. Łoś wł. dóbr z Kąpiel. Schulz Rudolf fabr. z Biały. Bogdalik Bartł. prob., Serba Wojciech urz. z Tarnowa. Köb Kajetan jen. inspektor z Rzeszowa. Kohlhaupt Jan ob. z Ostrową. Odelgiewicz Zygmunt kat. wikary ze Lwowa. Pajgert Adam wł. dóbr z Sidorowa. Gramatyka Franc. urz. z Jaworznia. Heller August wojażer z Bilską. Łoniewski Leopold wł. dóbr z Galicyi. Godlewski Marcin oficyał. z Mokrzyszowa. Niewiadomski Jakub radca stanu i emeryt z Warszawy. Franc. Frankenberg urz. z Krzeszowic.

HOTEL SASKI. Antoni Kruszyński radca dworu, Hipolit Łosiński ob. z Podola. Wład. Mieroszewski, Ludwik Bajer, Franciszka Charzewska wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Antonina Rylska. Mikołaj Neuhaus pełnom. do Polski. Antoni Kruszyński radca dworu, Hipolit Łosiński ob. do Austryi. Ludwik Bajer, Wład. Mieroszewski właśc. dóbr, Antoni Koffler c. k. oficyał wojskowy do Wiednia. Pelagia Jerzmanowska ob. Marya Kozłowska ob. do Krynicy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Alicya Puchalska, Jan Górski ob., Ośniatowski Stan. wł. dóbr z Polski. Skrzyński Aleksander wł. dóbr z Leboszek. Tarnowski Marcin wł. dóbr z Berunia. Bar. Bobrowska Julia wł. dóbr z Sienczywy. Cędrzykowski Józef wł. dóbr z Śniatowic. Antonina Maleszczyńska obyw. z Zaszczyc. Paweł i Julia Mirowscy urz., Pinczakowski Meliton wł. dóbr z Warszawy.

URZĘDOWE.

(590) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[N. 13,561]. Magistrat król. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż na zabieranie ze Stajen wojskowych na Kleparzu i Kazimierzu nawozu, poczynając od dnia 1go lipca 1859 do tegoż dnia i miesiąca 1860 r., odbędzie się w dniu 12 lipca 1859 w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu publiczna licytacya. Warunki mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu.

Kraków 28go czerwca 1859. *Seidler.*

Inseraty.

(30) **PLAN JAZDY**

pociągów osobowych na c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

począwszy od dnia 15go listopada 1858 roku, nadal.

z Krakowa do Rzeszowa

Stacya	Pociąg osobowy N. 1. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr	Pociąg osobowy Nr. 3. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr
Kraków	wieczór		8	30		prz.poł.		10	30		rano		5	40	
Bierzanów	8	44	8	45		10	43	10	44		5	57	6	—	2
Podłęże	9	1	9	4	6	10	59	11	2	15	6	20	6	25	
Kłaj	9	20	9	20		11	17	11	17		6	45	6	46	
Bochnia	9	36	9	41		11	32	11	37		7	6	7	16	
Słotwina	10	1	10	5	8	11	57	12	1		7	41	7	51	7
Bogumiłowice	10	35	10	35		12	30	12	30		8	29	8	30	
Tarnów	10	47	10	55	10	12	42	12	50	4 11 12	8	45	9	—	
Czarna	11	29	11	30		1	23	1	24		9	43	9	46	
Dębica	11	49	11	54		1	42	1	47		10	9	10	16	12
Ropczyce	12	14	12	16		2	7	2	10		10	41	10	44	
Sędziszów	12	29	12	35		2	22	2	27		11	—	11	15	4
Trzciana	12	54	12	56		2	45	2	47		11	37	11	40	
Rzeszów	1	20	w nocy		2	3	10	po poł.		6	12	10	w poł.		

z Rzeszowa do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 2. Przyjazd G.	M	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg osobowy Nr. 4. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 6. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.
Rzeszów	w nocy		1	25	1	prz.poł.		10	20		po poł.		3	10	3
Trzciana	1	49	1	51		10	43	10	45		3	41	3	44	
Sędziszów	2	10	2	15		11	3	11	8	5	4	7	4	17	11
Ropczyce	2	28	2	31		11	20	11	23		4	33	4	35	
Dębica	2	51	2	56		11	43	11	48	7	5	—	5	10	
Czarna	3	15	3	16		12	6	12	7		5	33	5	38	
Tarnów	3	50	3	58		12	40	12	48	3 11 12	6	20	6	35	9
Bogumiłowice	4	10	4	10		1	—	1	—		6	48	6	49	
Słotwina	4	40	4	44		1	29	1	33		7	27	7	35	
Bochnia	5	4	5	9		1	53	1	58	9	8	—	8	9	
Kłaj	5	25	5	25		2	13	2	13		8	29	8	30	
Podłęże	5	41	5	44	7	2	28	2	31		8	50	9	4	
Bierzanów	6	—	6	—	5	2	46	2	47	16 17	9	24	9	27	1
Kraków	6	15	rano			3	—	po poł.			9	45	wieczór		

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 13.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	rano		7	15
Bierzanów	7	46	7	48
Wieliczka	8	—	z rana	

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany Nr. 14.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	z rana		8	50
Bierzanów	9	—	9	4
Podłęże	9	30	9	43
Niepołomice	9	55	prz.poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 15.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	prz.poł.		10	40
Podłęże	10	50	11	—
Bierzanów	11	26	11	28
Wieliczka	11	40	prz.poł.	

z Wieliczki do Bierzanowa — Poc. osob. N. 16 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		2	25
Bierzanów	2	35	po poł.	

z Bierzanowa do Wieliczki — Poc. osob. N. 17 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Bierzanów	po poł.		2	55
Wieliczka	3	7	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 18.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	10	6	12
Kraków	6	45	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osobowy Nr. 1 zostaje w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska i Granicy.
dto dto Nr. 2 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 3 dto dto dto **z** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, i Granicy.
dto dto Nr. 4 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska i Mysłowic.
Mieszane pociągi Nr. 14 i 15 nie jeżdżą w niedzielę i święta **nigdy.**
Osobowe pociągi Nr. 16 i 17 łączą się w Bierzanowie z pociągiem Nr. 4.

Od Zarządu jazdy c. k. uprzywilejowanéj galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.

Kraków dnia 1go listopada 1858 roku.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz.	wys. bar. w lin. par. przy 0' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	328"'29	18 2	56	wschodni średni	pogoda z chmurami			
	10	328 96	14 6	81	" "	pochmurno			
10	6	330 58	12 6	79	zachodni "	pogoda		+13'7	+18'5
	2	330 90	+17'5	53	północny średni	"			
	10	331 55	12 8	76	półn.-wschodni śr.	"			
11	6	331 55	12 6	81	" "	"		+11'4	+20'0

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*